

Tematem cyklu Kaleva Ericksona jest projekt gwiazd architektury o światowej renomie: sir Normana Fostera i Kena Shuttlewortha, siedziba towarzystwa reasekuracyjnego Swiss Re przy 30 St. Mary Axe, a więc wybitne dzieło architektury i przedmiot dumy władz miasta realizującego politykę tworzenia nowej, na wskroś nowoczesnej warstwy architektonicznej Londynu. Z drugiej strony tematem jest po prostu The Gherkin, czyli Korniszon, bo tak jest powszechnie nazywany ten budynek, oswojony element londyńskiego pejzażu, widoczny z wielu punktów miasta. Ostentacyjny symbol bogactwa instytucji finansowej, na którego siedzibę został pomyślany i dążeń miasta pragnącego zyskać nowoczesną twarz – a także jeden z wielu punktów orientacyjnych, cząsteczka metropolii zrosnięta już z jego tkanką (co wyczuwa się nawet w warstwie językowej: swojski „korniszon” zastąpił oficjalne nazwy).

W opisie projektu „The Gherkin” Kalev Erickson stwierdza, że powstał on „z czegoś, co najlepiej określić jako osobistą obsesję. Z mojego mieszkania w Shoreditch oglądałem budowę Korniszona od samego początku i zacząłem go dostrzegać z każdego miejsca, w którym się znalazłem”. Erickson widział budynek Fostera z kolejki miejskiej, w przerwach między domami, w odbiciach na szklanej powierzchni innych biurowców. Korniszon, wedle jego słów, był wszędzie – dlatego dojrzał w nim „starego przyjaciela”, którego obecność jest nieunikniona, bo The Gherkin to także jeden z najwyższych budynków Londynu.

Kalev Erickson wskazuje na dwa źródła cyklu: rysunkowe książeczki dla dzieci z serii „Where’s Wally?” („Gdzie jest Wally?”) Martina Handforda: zabawa polega w nich na wyszukaniu tytułowego bohatera, chudzielca w swetrze w biało-czerwone pasy, ukrytego wśród dziesiątek lub setek innych postaci. Zasada projektu Ericksona jest w zasadzie identyczna: na kolorowych zdjęciach należy wyszukać – wydawałoby się równie łatwo dostrzegalny, co krzykliwie odziany młodzian – jeden z największych budynków stolicy brytyjskiej. Tymczasem chwilami zadanie okazuje się niemal niewykonalne: Korniszon przyjmuje postać eterycznego odbicia w szybie albo jasnej kropeczki na horyzoncie. Drugi punkt odniesienia to cykl Joela Meyerowitza „St. Louis and The Arch” – wykonane wielkoformatową kamerą studium architektury amerykańskiego St. Louis z innym symbolem architektonicznym, gigantycznym łukiem według projektu Eero Saarnena w tle.

Język, jaki Erickson wybrał dla swojego projektu, wiąże się z osobistym stosunkiem do budynku; wszystkie fotografie wykonał tanim, automatycznym aparatem na wzór zdjęć do rodzinnej kroniki albo pamiątek z wycieczki, z pozoru pozbawionych zacięcia artystycznego. Pierwotnie tematem była sama budowla, przytłaczająca obecność tej dziwnej, nowoczesnej architektury. Z czasem punkt ciężkości przeniósł się na otoczenie, zmiany zachodzące w miejskim krajobrazie, zanikanie pewnych jego elementów i pojawianie się nowych. Pamiętnik

poświęcony Korniszonowi stał się tym samym pamiętnikiem miasta, w którym Korniszon stoi.